



R. VII:2009

Nr 17 (209)

Data odczytu: 13.5.2009

Data wydania: 27.5.2009

770. spotkanie

Studium Wiedzy „Życie i działalność ks. dr pplk Władysława Łęgi (1889-1960)”.

Wykład V: mgr Zenona Jabłońska

Ks. dr Władysław Łęga jako literat cz. I

Ks. Władysław Łęga należał do nielicznej grupy ludzi o wszechstronnych zainteresowaniach, dlatego poświęcamy mu cykl wykładów. Dzisiejsze spotkanie ma na celu ukazanie jego literackich osiągnięć, był, bowiem literatem (pisarzem), co wg encyklopedii oznacza autora tekstów literackich lub publicystycznych.

Uwagę skupię przede wszystkim na jego tekstach, na podstawie, których można określić jego osobowość, zakres zainteresowań, stosunek do ludzi w, kręgu których się obracał. zatem sięgnę do jego zbioru wierszy: „Z pomorskich łąnów”, pamiętnika: „Cienie i blaski z lat szkolnych, wspomnienia Polaka z Prus Wschodnich”, które opracował, przygotował do druku i poprzedził wstępem ks. Jan Walkusz (Wejherowo 1997), oraz do pozycji pt. „Z mych wrażeń wojennych” (1915-1919).

Wł. Łęga urodził się 4 czerwca 1889 r. w Miranach (dziś Mirowice pod Sztumem) w rodzinie nauczyciela czterooddziałowej szkoły. Ojciec Władysława Izidor Łęga urodził się w 1857 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Kościerzynie i w 1879 r. rozpoczął pracę w szkole ludowej w Miranach.

Matka Franciszka z Frankiewiczów urodzona w okolicy Dzierzgonia poślubiła Izidora i zamieszkała z nim w mirańskiej szkole.

Władysław miał liczne rodzeństwo (Ludwika, Kazimierz, Jadwiga, Stefania i Maria). Gdy miał 6 lat rozpoczął naukę w mirańskiej szkole, a w 1899 r., kiedy miał już 10 lat, uczestniczył w naukach przygotowujących do sakramentów świętych w Postolinie, gdzie był kościół parafialny.

Uczęszczał do oddziału niemieckiego, miał trudności w opracowaniu materiału programowego.

W 1900 r. wikary postoliński ks. Jan Hanowski przygotował Władysława z języka łacińskiego, a w 1901 r. matka zawiozła go do Rogóżna Wielkopolskiego, gdzie rozpoczął naukę w gimnazjum. Tutaj wykazał wielką pilność i systematyczność, nauka szła mu łatwiej, był w czołówce klasowej. To był bardzo ważny etap w życiu Władysława Łęgi, ponieważ wtedy zrodziły się u niego zainteresowania literaturą, etnografią, archeologią. Przyczyniła się do tego jego przynależność do tajnego kółka filomackiego, w którym doczekał się funkcji kółkowego (kierownika kółka). Systematycznie poznawał historię i literaturę polską, dojrzewał w nim myśl o podjęciu studiów, ale swoje plany zrealizował dopiero w okresie międzywojennym.

Egzamin maturalny w 1910 r. z łaciny, greki, j. niemieckiego i matematyki dał mu dużą satysfakcję, dalszą naukę kontynuował w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie.

Klerycy w Pelplinie mieli wiele możliwości rozwijania swoich zainteresowań pod kierunkiem cenionych profesorów np. ks. dr Bruno Czapli (Historia kościoła), ks. Stanisława Kujota, ks. Alfonsa Mańkowskiego.

29 marca 1914 r. Wł. Łęga przyjął święcenia kapłańskie, prymicyjną mszę św. odprawił 30 marca w Grucie.

W 1914 r. rozpoczął pracę duszpasterską w Szczuce pod Brodnicą, w 1915 r. został powołany do służby sanitarnej, w armii niemieckiej, po czasowej demobilizacji w kwietniu 1916 r. wrócił w marcu 1917 r. Był na froncie niemiecko-francuskim pod Chateau-Thierry, dostał się do niewoli amerykańskiej, następnie z Błękitną Armią generała Hallera wrócił do kraju i objął kapelanię w Częstochowie. Wiele szczegółów dotyczących biografii Wł. Łęgi można znaleźć w pamiętniku „Cienie i blaski lat szkolnych” str. 10-16. Są tam informacje dotyczące kontaktów Wł. Łęgi z naszym miastem, np. to, że w 1921 r. otrzymał przydział do 73 Pułku Piechoty w Kępnie, a potem został kierownikiem północnego Regionu Duszpasterstwa (Grudziądz, Chojnice, Gniew, Starogard) i proboszczem parafii wojskowej w Grudziądzu.

W 1920. Łęga rozpoczął studia etnograficzne i archeologiczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Zajmował się działalnością społeczną, oświatową. Był prezesem Powiatowego Komitetu Czytelni Ludowych, kustoszem Muzeum w Grudziądzu.

Niezwykła wprost aktywność naukowa i społeczna Łęgi owocowała powołaniem go do różnych organizacji i instytucji naukowo-badawczych.

Współpracował z ośrodkiem naukowym Gdańska i Instytutem Zachodnim w Poznaniu 13 grudnia 1959 r. w 70-lecie urodzin i 40-lecie pracy badawczo-naukowej zorganizowano mu uroczyste spotkanie.

2 sierpnia 1960 r. z powodu raka żołądka i jelit zmarł na plebanii NMP „Gwiazdy Morza” w Sopocie.

Wł. Łęga jako uczeń rogozińskiego Gimnazjum zaczął pisać wiersze, stopniowo je udoskonalał, zbiór ich ukazał się w 1925 r.

Zbyt wielkie zainteresowanie w pracy naukowej przytłumiło rozwój twórczości, zachowały się jego rękopisy z gatunku tak zwanej literatury faktu i innych form literackich w Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie sygn. 1978-K(CI) 14.

Zachował się maszynopis jego pamiętnika. W 1978 r. materiały te kupiono od siostry Wł. Łęgi i są w/w Muzeum.

Dziełko autobiograficzne pt. „Cienie i blaski lat szkolnych. Wspomnienia Polaka z Prus Wschodnich” napisał w 1948 r.

Są tam zapisane w porządku chronologicznym zdarzenia z lat 1889 – 1910 (od urodzenia do matury w 15 rozdziałach.

1. Dzieciństwo
2. Królestwo naszej mamy
3. Wędrówki po chałupach i gościńcach
4. Praca i zabawa, książka i muzyka.
5. Wieś polska w Prusach Wschodnich
6. Wyjazd do gimnazjum w Rogóźnie
7. Zmartwienie chłopaka ze wsi
8. Wakacje i figle szkolne, okres przełomowy
9. Działalność podziemna
10. Życie małego miasteczka
11. Wychowawcy i wychowankowie
12. Wpływy otoczenia, wyczyny literackie i malarskie
13. Pamiętniki historyczne, stosunki społeczne
14. „Święty Pelplinek”, Grudziądz i jego Gazeta ludowa
15. Matura

W zbiorach rękopisów są teksty literackie np. dwa tomy:

1. „Chłopak ze starej wsi” (str. 162) – 22 opowiadania
2. „Mewy i chłopcy”. Obrazki podpatrzone (str. 104) – 21 opowiadań

W 1954 r. ks. Wł. Łęga chciał wydać tom „Chłopak ze starej wsi”, wystąpił wtedy z prośbą do Instytutu Wydawniczego PAX w Warszawie, ale odpowiedź negatywną otrzymał.

W 1955 i 1956 r. „Słowo powszechne” wydrukowało opowiadania: „Twardy jak kamień”, „Ej, tego rabusia trzeba złowić”, „Krysia malarka”, „Pamiętkowy talar”, „Niezwyczajny dzwonnik”, „Przygoda z choinką”, „Chłopak ze starej wsi”, cz. I-V.

Pamiętnik „Cienie i blaski lat szkolnych. Wspomnienia Polaka z Prus Wschodnich” zawiera bardzo wiele wydarzeń z życia autora. Są tam informacje o rodzinie Wł. Łęgi, o nim samym. Ojciec wysyłał go do swojej rodziny z różnymi poleceniami, więc miał możliwość poznania terenu, przyglądał się ptakom, zwierzętom, nauczył się naśladować głosy zwierząt np. kota, psa. W domu Łęgów obowiązywała zasada oszczędności – przekazywanie garderoby, trzewików młodszym dzieciom.

Autor pisze: *„Stosunek do dzieci był chłodny i surowy. Nie przypominam sobie ze strony rodziców żadnej pieśczoły lub ciepłego słowa na przestrzeni całego mego dzieciństwa (dzieciństwa). Dom rodzinny był dla nas twardą szkołą życia, która nas przyzwyczajała do pracy, panowania nad sobą i wyrzekania się zachcianek”*, str. 70.

Są tam wymienione obowiązki gminy względem szkół, informacje dotyczące budownictwa wiejskiego, życia towarzyskiego. Nie było tu zwyczaju dzielenia gospodarstw, przekazywano je jednemu z synów, czasem najstarszemu, a czasem najmłodszemu. Oświata ludności wiejskiej była niska, szkoła uczyła czytać i pisać po niemiecku, uzupełniała to rodzina i kościół, dopóki tam była katechizacja w języku polskim.

Wielką rolę odgrywały pisma „Gazeta Grudziądzka” założona przez Wiktora Kulerskiego w 1894 r. oraz „Pielgrzym” założony przez ks. Szczepana Kellera w 1869 r. Ciekawie autor przedstawia swą podróż koleją z matką do Gimnazjum w Rogóźnie Wielkopolskim. Jechał wówczas do siostry matki i dziadka, tu miał mieszkać 9 lat (1901-1910).

Autor uświadomił sobie, że mówi gwarą, bardzo usilnie i wytrwale nad sobą pracował, aby pozbyć się tych gwarowych właściwości. Pisze: *„Z tych dociekań i wysiłków wytworzyło się u mnie później zamiłowanie do etnografii”*.

Opisuje jak go rodzina traktowała, surowo ocenia dziadka i ciotkę, wuj odnosił się do niego życzliwiej. Wł. Łęga zastanawia się nad swoją przyszłością, chce zdać maturę i dalej poświęcić się nauce, zdobyć tytuł doktorski.

W odrodzonej Polsce w 1920 r. rozpoczął studia etnograficzne i archeologiczne na Uniwersytecie Poznańskim. Doktorat uzyskał w 1928 r. na podstawie pracy „Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk”.

Wł. Łęga pisze, że z małego chłopczyka kształtował się młodzieniec, marzyły mu się podróże, później je realizował. Nastąpił u niego zwrot do poezji, rozczytywał się w tym, co było dla niego dostępne, zaczął pisać „swoje pierwsze rymy” – „Moja wieś rodzinna”, „Wisła”, „Wędrowiec”.

Autor pisze: *„Młodzież klas wyższych szkół średnich pisywała wiersze i ja nie stanowiłem w tym wypadku wyjątku. Nie były to produkcje, które by się nadawały do druku, można by je raczej określić jako ćwiczenia stylistyczne”*, str.123.

W 1906 r. spotkał się z Walerym Szwedem, który uczył go historii polskiej kilka tygodni, wreszcie oznajmił mu, że musi złożyć przysięgę i zostanie przyjęty do koła filomackiego. Było to bardzo uroczyste spotkanie urozmaicone deklamacjami poezji J. Słowackiego, grą na skrzypcach, którą autor opisuje poetycko. Autor uznał to spotkanie z kolegami za przełomową chwilę, przeżył wiele silnych wrażeń. Życie jego stało się pełniejsze i radośniejsze. Przydzielono go do systematycznej nauki historii i literatury polskiej koledze Gablerowi.

Pozostał mu w pamięci wieczorek ku czci J. Słowackiego, on właśnie wygłosił referat o życiu i twórczości poety. Chłopcy czuli się „zjednoczeni z konspiratorami polskimi”,

z filomatami Tomasz Zana. Wytwarzała się w nich odwaga cywilna, poświęcenie dla ojczyzny. Łęga bardzo solidnie się przygotowywał na pierwszym kursie wyznaczonym programem koła, przygotował referat „Praca wzbogaca”, przeczytał trylogię Sienkiewicza, utwory Kochanowskiego, Mickiewicza, Słowackiego. Egzamin wypadł dodatkowo przed komisją złożoną z prezesa i kolegów i w ten sposób zdobył mocną pozycję w kole rogozińskim.

II kurs przygotowywał z kolegą Dąbrowiczem, poznał historię porozbiorową Polski, „Dziady” Mickiewicza, „Kordiana” Słowackiego, „Nieboską komedię” Krasieńskiego. Z historii opracował temat: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Korzystał z biblioteki kupca Wierzchorka, czytał dzieła Przybyszewskiego, Wyspiańskiego, Tetmajera, Rydla, Kasprowicza, Zapolskiej, Żeromskiego.

Jako 18-letni młodzieniec udzielał lekcji koledze Adamskiemu. W lipcu 1909 r. odbył wraz z kolegami wspaniałą wycieczkę do Małopolski. „Tu dusze nasze krępowane zakazami władz pruskich i stęsknione za wolnością mogły z siebie wykrzyknąć żal i wydzwonić radość... Czuliśmy się jak człowiek, który długo był zamknięty w zatęchłym pokoju i po raz pierwszy oddycha świeżym powietrzem”, s. 135.

Ogromne wrażenie zrobił na uczestnikach wycieczki Kraków – Brama Floriańska, Barbakan, Kościół Mariacki, Sukiennice, Wawel, następnie Zakopane.

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski.